

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego

Warunki przedpłaty:

Kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administr. otwarte od 10—3 popoł.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{2}$ 80 zł., $\frac{1}{4}$ 40 zł., $\frac{1}{8}$ 22 zł.,
 $\frac{1}{16}$ 12 zł., $\frac{1}{32}$ 8 zł., $\frac{1}{64}$ 5 zł.;
Nekrologi i ogłoszenia wśród
lub przed tekstem o 100% drożej.
Drobne po 10 groszy za wyraz.
Przy kilkakrotnym umieszczeniu
odpowiedni rabat.

Nasz program.

XI.

Cały szereg przyczyn tłómaczy niedomagaⁿia naszej biurokracji. Już pod okupacją niemiecką aktywiści wysilali się, aby tworzyć urzędy (na papierze co prawda). Niemcy pierwszą tę biurokrację postawili w takie warunki, że jej pracować nie dali; odepchnięta od właściwych zadań, biurokracja zaczęła się interesować czem innym, nauczyła się troskliwie opiekować wszystkimi dziedzinami życia.

Taka fikcyjna, operetkowa biurokracja na papierze nie mogła zbytnio Polsce wówczas szkodzić, więc bez ceremonji zasilono jej szeregi dyletantami, nieukami, wykolejeńcami wojennymi. Biurokracja była przytułkiem dla ludzi, nie chcących szczerze pracować, zabawką dla ludzi, traktujących Polskę niepoważnie. A ponieważ później, po usunięciu Niemców, ludzie ci pozostali się, przeto oczywiście woleli dobrać podobne sobie towarzystwo, aby swoją nędzę umysłową, pokryć takimiż zaletami nowych „biurokratów“.

Rozwinęła się partyjna protekcja. Na czele biurokracji widzieliśmy typy nadzwyczajne ludzi, którzy rozumieli Polskę o tyle, o ile widzieli siebie dygnitarzami w tej Polsce. Zaczęto tworzyć urzędy dla wszystkich. Wszak to nic nie kosztowało.

Maszyny drukarskie drukowały dzień i noc pieniądze, a w Polsce nie znalazł się ani jeden biurokrata, któryby pomyślał, że czas ukrócić ten niezdrowy rozrost urzędów. A tworzyć urzędy łatwo i o tem niech powie p. Wojewoda Moskalewski, jako nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy, jak to łatwo zmniejszyć lub zwinąć część naszej biurokracji, jaki gwałt podnoszą różni przyjaciele w razie redukcji i jak zrecznie podstawią nogę zamierzeniom oszczędnościowym.

Głodna, zniszczona i obdarta Polska miała Ministerstwo Kultury i Sztuki; trawiona tyfusem Polska miała Ministerstwo Zdrowia, próżnująca Polska miała Ministerstwo Pracy, Polska, zabagniająca sprawy reformy rolnej paragrafami

i nedorzecznymi ustawami miała już początek Min. Reform Rolnych; był minister robót publicznych i minister dzielnicy poznańskiej. A dalej tworzono inspekcję mieszkaniową wtedy, kiedy ludzie tych mieszkań nie mieli, tworzono Urząd Zdobyczy wojennej, który sięgał po prywatną własność, odebraną przez właścicieli od okupantów; mieliśmy wreszcie nawet — Instytut torfowy. Tak budowaliśmy Polskę.

(C. d. n.)

Stanisław Kuczewski.

Listy z Paryża.

Pod tym tytułem zamieszczać będziemy artykuły naszej rodaczki, rdzennej Podlasianki, p. d-r. Antoniny z Myszyńskich-Ungauerowej, mieszkającej obecnie w Paryżu, która łaskawie przyrzekła nam swe współpracownictwo w „Podlasiaku“.

Dla informacji czytelników dodajemy, że p. d-r. Myszyńska-Ungauerowa zamieszczała już swe prace z dziedziny belletrystyki w „Życiu“, „Ognisku“, „Chorale“ i innych pismach. Jej nowela p. t. „Nie powołane“ została odznaczona na konkursie nowelistycznym „Życia“. Napisała również powieść (wydanie Paprockiego) p. t. „Marnotrawni“. Z tych przeto względów sądzimy, że „Listy z Paryża“ znajdzie u Czytelników „Podlasiaka“ należyte zrozumienie i ocenę.

Redakcja

W roku 1865 w Bendlikonie, pod Zurychem w Szwajcarii, wydrukowano małą broszurkę po polsku p. t. „Książeczka polityczna włościanina polskiego“ — podpisaną literami S. B. — Autor, były żołnierz z roku 1830, stary, ubogi i chory zadłużyć się musiał, aby drukować tę drobną pracę, a to: „aby słowo prawdy i obowiązku doszło za pośrednictwem jego pióra do Ludu Polskiego“.

Sześćdziesiąt lat nagromadziło pył zapomnienia na tę znaczą broszurkę. Polska przez czas ten cierpiała, myślała, odradzała się duchowo, wreszcie wydała cud boży, zapowiedziany przez Winc. Pola w pieśni:

„Jeszcze wykarmią one w zaciszy
Grono olbrzymiej młodzieży,

Od nich pachole o nas usłyszy
I jak my — w wolność uwierzy.
Wstanie mąż wielki z tych polskich kości,
Wielki, jako — sny za młodu!
Z poczuciem krzywdy całej ludzkości,
A z mieczem swego narodu“.

Tymczasem autor broszurki umarł. Nie da-
nem mu było wejść do ziemi obiecanej, dla któ-
rej bił się sto lat temu i dla której w trzydzieści
lat potem — stary, biedny, chory zadłużył się,
„aby słowo prawdy i obowiązku doszło do Ludu
Polskiego“.

Aby uczcić zasługę tego „żołnierza niezna-
nego“, przytaczam w całości zakończenie tej zbo-
żnej pracy:

„Dziesięcioro Narodowego Przykazania Polskiego“.

I. Bóg wszechmogący i sprawiedliwy na nie-
bie i ziemi, a Polska — Ojczyzna Nasza. Pamię-
taj, żeś Polak — jej syn!

II. Nie wolno ci być rabusiem i rozbójnikiem.
Byłbyś nim, gdybyś przeciw własnemu sumieniu
i rozumieniu przystał ochotnie do Moskala lub
Niemca.

III. Ojczyzna chce, żebyś był tem, na co cię
Bóg stworzył. a nie bydlakiem, wilkiem zgłodnia-
łym, pożerającym braci, którzy wzgardzili wilczą
służbą u Moskali.

IV. Kiedy braci twoich wieszają, zakopują
żywem, wysyłają na Sybir, ty nie stój z założo-
nemi rękoma, ale spiesz na ich ratunek.

V. Jeżeli opuścisz Ojczyznę, matkę nieszczę-
śliwą — jeżeli nie będziesz z drugimi targał po-
wrozów, któremi ją Moskal krępuje i chce zadusić,
sam marnie zginiesz i na wieki przepadniesz.

VI. Wiedz, że Ojczyzny twojej Bóg nie ska-
zał na zatracenie. Chce tylko, żeby ją dzieci od-
kupiły i były tego warte. Tyś jej syn. Wspomnij
na niebo i bądź gotów na każde skinienie Narodu.

VII. Jeżeli się wyprzesz matki dla obietnic
szatana, pamiętaj, że szatan moskiewski zabierze
cię i nic nie da, prócz dybów i knuta.

VIII. Patrz na swoich księży. Oni cię nauczyli
chwalić Boga. Dziś z krzyżem w ręku prowadzili
ochotników do boju na odzyskanie Ojczyzny
i znowu cię uczyli, że taka wojna nie sprzeciwia
się Bogu; wojna — to święta.

IX. Moskal też powypędzał księży, pozamy-
kał nasze kościoły, chce nas oduczyć wiary pra-
dziadów — przewraca nasze krzyże. Nie zapomi-
naj, że to krzyż pański.

X. Nie zapominaj, że ten co na krzyżu sko-
nał — Pan nasz Jezus Chrystus, Zbawiciel świata,
odkupił ludzi krwią swoją, a my, jakby On —
mamy także krwią naszą odkupić Ojczyznę naszą“.

Paryż 7 maja 1925 r.

D-r. Ant. z Myszyńskich Ungauerowa.

Ku pokrzepieniu strapionych serc Janowskich.

(W odpowiedzi słów kilkoro.)

Na artykuł z Janowa Podlaskiego, zamie-
szczony w № 18 „Podlasiaka“ z dn. 3 maja b. r.,
Redakcja tegoż otrzymała ustne i piśmienne za-
żalenia i uwagi, pochodzące z różnych sfer. Na
jeden z takich listów odpowiadamy panu X:

Jakkolwiek odezwanie się nożyc po uderze-
niu w stół daje nam dużo do myślenia, to jednak
wyrzucić musimy wielkie zdziwienie, jak mogło
powstać mniemanie, że wymieniony artykuł zwracał
się akurat przeciwko nauczycielstwu szkół
powsz. w Janowie, które uważało za stosowne
z tego powodu podnieść wiele hałasu o nic.

Zasadniczo „Podlasiak“ ma dla nauczyciel-
stwa szkół powsz. wiele uznania za jego pracę,
często w b. trudnych warunkach, oraz dla dużej
inicjatywy w dziedzinie pracy społecznej i zawsze
daje temu doskonały wyraz na łamach swego
pisma, które wielu ze swych współpracowników
i przyjaciół liczy właśnie w gronie nauczycieli
szkół powszechnych. Przeciwko zaś wszelkim
innym domniemaniom i fałszywym interpretacjom
musimy się stanowczo zastrzec.

Co się tyczy końcowego ustępu wspomnia-
nego artykułu (o kieliszku i kartach) to — na brodę
Machometa — jak można posądzać nas o taką
krytykę skierowaną jedynie do inteligencji janow-
skiej?! Ustęp ten — to apel do tej inteligencji
podlaskiej, która na wszelki odruch pracy spo-
łecznej i kulturalno-oświatowej jest mimo wszyst-
ko głucha i obojętna. Wszak wiemy o tem dobrze,
że wśród inteligencji Janowa Podl. mamy wiele
jednostek, pracujących usilnie w Macierzy Szkol-
nej i przy każdej sposobności wymagającej bez-
interesownej pracy, choćby tylko wspomnieć
o pięknym wysiłku tych jednostek w sprawie za-
łożenia w Jaowie Podl. „radio“ w celach kultu-
ralno-oświatowych. Wszak wśród tych urzędników
i nauczycieli Redakcja posiada wielu sympatyków
i współpracowników, jakżeby więc mogła w czambu-
łach rzucać na wszystkich kamieniem potępienia?

Nie — panie X.. tak nie wolno i nie należy
rozumieć wspomnianego artykułu. Redakcja umie-
ściła go jedynie w celu poruszenia gnuśnych
i ciężkich jednostek, bezmyślnie obojętnych dla
wszelkiej pomocy i współpracy na polu kultural-
no-oświatowym nad naszą młodzieżą, bo wszak
ta młodzież to „przyszłość Narodu“.

A wreszcie — miasto się doszukiwać obrazy
i coraz to innych domysłać się autorów tego ar-
tykułu, dalibóg nie jeden robi lepiej, jeśli pój-
dzie w kąt i huknąwszy się potężnie w pierś grze-
szną, powie sobie: „Czy aby „Podlasiak“ nie ma
racji i — czy właśnie nie miał mnie na myśli,
umieszczając ową korespondencję z Janowa Pod-
laskiego“.

Odpowiedź tę chętnie dajemy nie tylko Panu
X.. czy I.. lecz i tym wszystkim, którzy, jak p. X...
wspomnianą korespondencję zrozumieli i po swo-
jemu komentowali. Tyle na razie.

„Podlasiak“

Organizujmy strażę pożarną.

Zbliża się okres palności, bo wiosenne dni najbardziej sprzyjają. Już mieliśmy możliwość sły-
szyć o wielu groźnych pożarach: Tak np. w osa-
dzie Ryki w kilka godzin pożar zniszczył 130 nie-
ruchomości, liczących 247 budynków, zamieniając
je w gruzy i popielisko. W bieżącym również ro-
ku w pow. krzemienieckim we wsi Bałaszówka
spaliło się 110 nieruchomości, a w pow. łukow-
skim w Okrzeji—95 nieruchomości. Oto są skutki
pożarów. Czyż liczby tych pożarów nie możnaby
zmniejszyć, krzewiąc wśród szerokiego ogółu po-
żyteczne wiadomości o niebezpieczeństwie ognio-
wem? Cel ten możnaby osiągnąć przez organizo-
wanie ochotniczych straży pożarnych, przez od-
czyty na temat o pożarnictwie; szerzeniem tych
potrzeb winna się przedewszystkiem zająć mło-
dzież. Umiejętna ich działalność zmniejszyłaby
znacznie ilość pożarów od nieostrożnego i lekce-
ważącego obchodzenia się z ogniem. Palą się na-
sze miasteczka i wioski. Co pewien czas niemal
słychać o nowej klęsce pożarowej. My zaś po-
czynamy przyzwyczajając się do tych wypadków
żywiolowych. Pożary nie robią już wrażenia, za-
czynamy zapatrywać się obojętnie. I powstaje co-
raz więcej w naszym kraju zniszczeń.

Klęska ta, nawiedza nas corocznie. Miliony
budowli idzie z dymem — a ileż to nędzy wy-
tworza się przez pożar w kraju? Nie śpijmy więc
i pamiętajmy, iż przeciwko tej klęsce musimy
przedsięwziąć środki obronne.

Śmiem twierdzić, iż z czasem pożarnictwo
u nas stanie na należytych poziomach rozwojowych.

Należy tylko młodzieży się zainteresować
i dołożyć swej pracy do organizowania straży
pożarnych.

Niejednokrotnie żałuje się kilku złotych na
utrzymanie straży, na sprawienie narzędzi pożar-
niczych i tym podobne potrzeby.

Kroniki pożarowe donoszą nam o groźnych
pożarach całych miasteczek i wiosek, których nie
było możliwości uratować z powodu braku odpo-
wiedniej obrony przeciwpożarowej.

(D. c. n.)

Piotr Łomakin.

Kronika Podlaska.

Kalendarzyk.

17 maja	— Paschalisa W.	— Niedziela
18 .	— Feliksa Kap., Eryka	— poniedziałek
19 .	— Piotra Celestyna	— wtorek
20 .	— Bernardyna Seneńsk.	— środa
21 .	— Wniebowstap. Pańskie	— czwartek
22 .	— Julji, Heleny	— piątek
23 .	— Derydezego P. M.	— sobota

Wizytacja J. E. Biskupa Podlaskiego. Jak na prze-
ciąg jednego tygodnia miasto nasze za dużo przeżyło w tak
krótkim okresie czasu wrażeń silnych. Dwa pogrzeby wybitnych
ludzi, głęboki żal po ich stracie — i wreszcie pobyt w naszym

mieście Dostojnika Kościoła. Te trzy wydarzenia w życiu ma-
łego bądź co bądź miasta powiatowego mogły do pewnego
stopnia wytrącić z równowagi niejednego z Białszczan, przy-
wykłych do życia spokojnego, leniwego i bez silniejszych wra-
żeń i bodźców zewnętrznych.

J. E. ks. biskup Przeździecki przybył do naszego miasta
w sobotę 9 bm. i odjechał dn. 12 bm. t. j. we wtorek o godz.
3-ej po poł., udając się w dalszą wizytację do Leśnej i Kornicy.

Całe miasto przybrało odświętny wygląd.

Wobec tego, że z chwilą oddawania niniejszego spr-
awozdania do druku, J. E. ks. Biskup jeszcze nie wyjechał, zmu-
szeni jesteśmy dokładniejsze sprawozdanie odłożyć do na-
stępnego numeru.

Resursa Obywatelska. Wiadomo powszechnie, że
pokładane duże nadzieje pod względem ożywienia życia towa-
rzyskiego w założonej w końcu 1922 r. Resursie Obywatelskiej
— zawiodły. Dzisiaj — Resursa Obywatelska prawie nie ist-
nieje, na co złożyło się wiele okoliczności, z których naj-
ważniejszą była ta, że grupa ludzi pewnej dykasterji, niepo-
zbawiona zresztą poczucia towarzyskiego, wzięła Rosursę nie-
jako w pacht i wyłączne posiadanie, co, oczywiście, odstręczy-
ło pozostałych członków od Rosursy i zajmowania się jej lo-
sem. I stała się rzecz niesłychana: Oto Resursa Obywatelska,
która miała być łącznikiem towarzyskim w Białej i neutralnym
terenem, na którym mogliby się spotykać wszyscy, mniej wię-
cej stojący na jednym poziomie umysłowym i mniej więcej
o jednakowej stopie życiowej, ta Resursa — w pełni swoich
sił, rozpadu i rozkwitu — umarła na... uwiad starczy, bo brak
jej było świeżych soków, dopływających i ożywiających ją
z zewnątrz.

Na nic się zdały wieczornice, urządzone na rzecz i pod
egidą Tow. Dobroczyńności, na nic się przydały ustanowione
środy preferansowe, na nic biadania i utyskiwania na ospałą
publiczność — wszystko to razem — nie przyciągnęło ani nie
przysporzyło Resursie nawet jednego członka, lecz naodwrot
— jeszcze bardziej odpychało od zamkniętego środowiska, do
którego dostęp mieli tylko wybrańcy.

Tak dalej jednak być nie mogło. Toteż niedobitki byle-
go Zarządu, należycie oceniając położenie obecne Resursy
i dokładnie zdając sobie sprawę z nieodzownej potrzeby pod-
trzymania i utrzymania Resursy w dalszym ciągu, zwołali przed
2-ma tygodniami walne zebranie członków Resursy w tej myśli,
aby ono zdecydowało, co dalej czynić.

Zebranie jednogłośnie wypowiedziało się za dalszem u-
trzymaniem Resursy i wobec złożenia mandatów przez poz-
stałych członków Zarządu Resursy, wybrano nowy Zarząd, do
którego weszli: wiceprezes Sądu p. Walewski, p. Remiszewski,
p. Rybski, p. Kaz. Nowotarski z Białej i p. Łodziak, który
jednak, niestety, w tydzień potem umarł. Nowy Zarząd Resursy
przyjął na siebie b. ciężkie zadania ożywić i utrzymać życie
towarzyskie na tym jedynym w Białej, neutralnym terenie. Czy
stanie na wysokości zadania i czy mu się uda przywrócić do
życia na wpół (jeśli nie zupełnie) obumarłą instytucję — po-
każe najbliższa przyszłość. Tymczasem czekajmy.

Białskie Koło Muzyczne. W zeszłym roku donosi-
liśmy o powstaniu w naszym mieście bardzo pozytywnej in-
stytucji, jaką miało być Towarzystwo Muzyczne. Niestety, poza
jednym nie zbyt szczęśliwym koncertem, urządzonym przy u-
dziale wyłącznie sił obcych, dotychczas nic takiego o szczegól-
nej działalności Towarzystwa Muzycznego na tem polu nie
słyszeliśmy. A jednak, jak zapowiadano, miały się odbywać
częste koncerty, odczyty, ba — nawet noszono się z zamiarem
objazdu wsi podlaskiej, by dano jej możliwość zaznajomienia
się z utworami muzyki polskiej.

Czyżby się nie udało tego trochę ożywić? Jeżeli coś
istnieje, no to niech już przynajmniej coś robi, niech będzie

o tem słyhać, niech to Towarzystwo śpiewa, gra, niech zresztą — tańczy, niech ono faktycznie istnieje w rzeczywistości, a nie na papierze,

Kradzieże. W nocy z 29 na 30 kwietnia b, r, na szkole Tekli Szewczuk, mieszk. wsi Lipówki, gm. Krzywowierzba w pow. Włodawskim, skradziono różną garderobę wartości 150 zł.

W nocy z 24 na 25 ub. m. Józefowi Zielonce i Prokopowi Błyszkoszowi we wsi Rusiły, gm. Opole, w pow. włodawskim skradziono garderobę na szkodę 800 zł.

Alkohol nie wzmacnia nigdy, przytłumia tylko uczucie zmęczenia.

Prof. Dr. Bunge z Bazylei.

Korespondencje.

3-ci Maj w Tucznej, w pow. bialskim.

Nie chcąc pozostać w tyle za innymi, postanowiłem podzielić się z czytelnikami naszego „Podlasiaka” wrażeniami, które odniosłem podczas uroczystości 3-go Maja w Tucznej.

Tej pięknej uroczystości nie powinniśmy lekceważyć, ale radować się i starać się w tym dniu święta narodowego pozbyć się różnych namiętności życia codziennego, duchowo się odradzać i szukać dróg prawdy, cnoty i piękna.

Godnie u nas obchodzono ten wielki dzień uroczysty. Po nabożeństwie w kościele parafialnym i kazaniu, wygłoszonym przez miejscowego ks. proboszcza Kocyka, dziatwa szkolna, wraz z ludem, z chorągiewkami udała się pod krzyż, postawiony w Tucznej na pamiątkę poległych żołnierzy-ochotników z 1918 r. Tutaj ks. proboszcz wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci tych bohaterów, poległych w obronie Polski i wiary katolickiej. Stąd pochód udał się pod krzyż drugi, położony niedaleko, w następującym porządku: najpierw szła dziatwa ze szkoły powsz. z Bokinki królewskiej ze swym nauczycielem Stan. Daniełakiem, następnie dziatwa z Połosek z p. Fr. Jagiellakiem, potem dziatwa z Władysławowa i Międzylesia z p. Opuchlińskim, dziatwa ze Zdanówki z p. Jaszczewską, wreszcie dziatwa z Tucznej z p. Karpińskim. Za szkołami postępowała Młodzież miejscowego Stowarzyszenia, która niosła chorągwie, a dalej — ksiądz proboszcz na czele wiernego ludu.

Pod krzyżem wygłosił stosowne przemówienie p. Karpiński, zwrócone przeważnie do dzieci szkolnych o święcie Królowej Korony Polskiej. Następnie udano się pod kościół i tam po przemówieniu naucz. p. Kotniewicza, który opowiedział historię uchwalenia Konstytucji 3-go Maja w odniesieniu do obecnej chwili, pochód rozwiązał się.

Takiego uroczystego obchodu święta 3-go Maja jeszcześmy w Tucznej nie mieli — i dlatego tych parę słów choć prostych, ale szczerych, z opisem uroczystości, niech przejdzie do historii naszego Podlasia.

Rodowity Podlasiak.

Okrzeja, dn. 3 maja 1925 r.

Choć bieda w kamienicy, hop, hop na ulicy.

Choć serce się ściska na widok lasu komińców, ogołoconych z szaty świątecznej przez pożar, to jednak nie przestajemy brać udziału w życiu społecznym i narodowym.

Idąc tedy za radą i wskazówkami Głowy naszej Rzeczypospolitej, dzień 3-go Maja uczyniliśmy dniem radości, by nieco oderwać myśl od zgliszcz i powszechnego zniszczenia.

Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej, przy pomocy miejscowego ks. proboszcza, odegrało prześliczny 5-o aktowy dramat z czasów prześladowania Chrześcijan za cesarza Decyusza.

Znakomita reżyserja, prześliczne rzymskie kostjумы, wielki nakład pracy, dobra gra złożyły się na tę niecodzienną sztukę. Nic więc też dziwnego, że licznie zgromadzona publiczność, pełna podziwu dla grających amatorów i po raz pierwszy biorących udział na scenie, wynagradzała ich długo nie milknącymi oklaskami.

Na szczególne wyróżnienie zasługują: Stanisław Osiał w roli prefekta miasta Kamerinum i Zygmunt Mitkowski w roli kapłana chrześcijańskiego. Czysty zysk obrócony będzie na kupno hełmów strażackich. Dramat ów na życzenie miejscowej ludności, która nic podobnego przedtem nie widziała, zostanie powtórzony kilkakrotnie.

Młodzież uszczęśliwiona, biorąc udział w przedstawieniu, zrozumiała, iż poza kieliszkiem i bębnem można również wesoło, przyjemnie, po ludzku i po Bożemu się ubawić.

Zuchy okrzejskie mało nóg nie połamią, odwiedzając starego Kropkę, a przy owych niezwykłych nawiedzinach wołają:

— „Oj Kropko, Kropko! Niech Bóg da zdrowie i długie życie naszemu Jegomościowi, że nas tak oskrobał z grubego wióra i wskazał nam inną drogę, której mamy się trzymać, by dorównać w postępie młodzieży zachodnich narodów!

— A wy, Kropko, łapcie się za statek pisarski i do naszego „Podlasiaka” wyrzucicie pismo. — Niech ludziska wiedzą, co się dzieje w rodzinnym miejscu wieszczki naszego, Henryka Sienkiewicza“!

— Ha, kiedy młode orły każą, ja stary muszę słuhać, bo inaczej zadziobią. Starość nie radość, a śmierć nie wesele.

Kropka.

Pijak unieszczęśliwia siebie i rodzinę, przepija rozum, pieniądze, czas i spokój domowy.

Ks. Karol Antoniewicz.

BILANS

Podlaskiego Syndykatu Rolniczego Sp. Akc. w Białej Podl.
za rok operacyjny 1924.

Stan czynny.

Stan bierny.

1. Kasa	9,385	25	1. Kapitały:				
2. Instytucje kredytowe	17	25	a) akcyjny	50	—		
3. Weksle	1,000	—	b) rezerwowy	25	—		
4. Dłużnicy	162,533	54	c) amortyzacyjny	43	33	118	33
5. Papiery %, akcje i udziały	6,060	88	2. Dywidenda niepodniesiona			502	88
6. Nieruchomości	14,466	66	3. Akcepty			148,870	—
7. Ruchomości	2,071	97	4. Wierzyciele			101,504	56
8. Inwentarz żywy	155	57	5. Straty i Zyski —				
9. Towary o wartość remanentów	193,876	43	Zysk netto			138,571	78
	389,567	55				389,567	55

Straty

Rachunek strat i zysków za rok 1924.

Zyski.

1. Koszty Handlowe	123,809	67	1. Zysk brutto za 1924 r.	312,393	50
2. Procenty, prowizja i dyskonto	43,994	61			
3. Różnica kursowa	4,644	34			
4. Straty na ekspedycji zboża podatkowego	787	42			
5. Straty na dłużnikach	585	68			
6. Zysk netto za 1924 r.					
	312,393	50		312,393	50

Bilans otwarcia w złotych

w dniu 1-go stycznia 1925 r.

Stan czynny.

Stan bierny.

1. Kasa	9,385	25	1. Kapitały:				
2. Instytucje kredytowe	17	25	a) akcyjny	135,000	—		
3. Weksle	1,000	—	b) rezerwowy	11,800	—		
4. Dłużnicy	162,533	54	c) amortyzacyjny	20,450	59	167,250	59
5. Papiery %, akcje i udziały	10,572	50	2. Dywidenda niepodniesiona			502	88
6. Nieruchomości	33,178	—	3. Akcepty			148,870	—
7. Ruchomości	9,254	—	4. Wierzyciele			104,293	50
8. Inwentarz żywy	1,100	—					
9. Towary	193,876	43					
	420,916	97				420,916	97

Walne Zgromadzenie w dniu 27 kwietnia 1925 r. zatwierdziło bilans otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 r. i uchwaliło podzielić kapitał akcyjny w sumie Zł. 135,000 na 9,000 akcji po 15 zł. nominalnie każda i wydać akcjonariuszom wzamian 20 sztuk dawnych akcji po 1 nowej, a akcjonariuszom, posiadającym mniej niż 20 akcji, wydać odcinki akcji.

Prezes Zarządu *St. Rosenverth*
Wice-Prezes Zarządu *F. Sommer*

Dyrektor *H. Próchnicki*

Członkowie Zarządu { *T. Czerwiński*
L. Bryndza-Nacki
A. Grobicki

Buchalter *W. Soroko*

Komunikaty.

Kółko Rolnicze „Zorza w Horbowie przeprowadza w dniu 23 bm. lustrację gospodarstwa p. Bazylego Buczyły w Małym Dobryniu. Szczególny nacisk zostanie położony na pszczelnictwo. Początek lustracji o godz. 1-ej po poł.

Dnia 24 bm. (w niedzielę w Horbowie w sali szkoły powsz. odbędzie się miesięczne zebranie Kółkowiczów. W programie obrad bardzo ważne sprawy rolnicze.

Światłych rolników i miłośników bartnictwa prosimy o przybycie. Kółka Rolnicze w powiecie prosimy o przysłanie swych delegatów. Kwatery — i wszystko inne zapewnione Stacja kolejowa Chotyłów.

Podziękowanie.

Wszystkim kolegom i przyjaciółom zgasłego przedwcześnie, ukochanego syna i brata naszego, ś. p. Raymunda Łodziaka, za serdeczne wyrazy współczucia i oddanie ostatniej posługi zmarłemu składamy gorące „Bóg zapłać.“

W szczególności zaś: Czcigodnemu ks. prałatowi Romanowskiemu i Duchowieństwu za bezinteresowne odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, p. Staroście Rudnickiemu, Bialskiej Straży Ogniowej, a zwłaszcza pp.: Julj. Abramowiczowi, Miecz. Feldmanowi i Michałowskiemu za zajęcie się pogrzebem, p. pułk. Gałuszczynskiemu — za użyczenie orkiestry 9. p. a. p., delegacjom p. p. oficerów 34 p. p. i 9. p. a. p., delegacjom: Urzędów państwowych i samorządowych, instytucji społecznych, Straży Ogniowych z Janowa Podl., Miedzyrzecza, Piszczaca i Terespoła, p. sędziemu Kochowi, p. d-rowi Kowalewskiemu, p. Krzemińskiemu, p. Iwanickiemu, Tow. Gimnastycznemu „Sokół“, Nar. Organizacji Kobiet, Kupiectwu Polskiemu w Białej, Lidze Szkolnej, Harcerzom, „Strzelcowi“, Cechom Rzemieślniczym, Bialsk. Związkowi Inwalidów, Żydowskiej Gminie wyznaniowej — oraz tym wszystkim, którzy łączęc się w niewysłowionym smutku, podążyli z nami oddać Mu ostatnią posługę, składamy na tem miejscu najserdeczniejsze wyrazy podziękowania.

Matka, siostry i bracia.

Podziękowanie.

Czcigodnemu Duchowieństwu, Szanownym Delegacjom Urzędów i instytucji, Kolegom i przyjaciółom zmarłego oraz wszystkim tym, którzy w smutnym obrzędzie oddania ostatniej posługi zwłokom ś. p. Raymunda Łodziaka, Ukochanego i Nieodżałowanego Naczelnika Swego i Kolegi wzięli udział, składa serdeczne „Bóg zapłać“ w głębokim pograżona smutku.

Bialska Ochotnicza Straż Ogniowa.

Od Administracji.

Przypominamy, że najwyższy czas uregulować prenumeratę za bieżące ćwierćroczne, oraz za czas ubiegły.

O regularne wpłacanie nam prenumeraty prosimy usilnie, gdyż zaniedbywanie tego obowiązku ze strony Czytelników fatalnie wpływa na losy wydawnictwa, podkopując mu jego byt.

Życie gospodarcze.

W pierwszej połowie ubiegłego tygodnia notowano:

Pieniądze zagraniczne i papiery wartościowe:

Dolary St. Zj.	zł. 5.18 ¹ / ₂
funty ang.	„ 24.50
franki franc.	„ 27.20 (za 100)
franki szwajc.	„ 100.— (za 100)
korony czeskie	„ 15.25 (za 100)
szylingi austr.	„ 73.— (za 100)
4 ¹ / ₂ % listy ziem.	„ 26.75
poż. kolejowa	„ 90—
poż. doiarowa	„ 60—

Jakób Borysiuk u nieważnia niniejszem zagubiony dowód osobisty wydany przez Urząd gminy Huszlew.
3—1

Wdowa w średnim wieku poszukuje pracy jako wychowawczyni do dzieci, gospodyni lub jako kucharka. Zna dobrze szycie i krój. Wiadomość w Redakcji.

Uczeń kl. VII poszukuje kondycji ewentualnie odpowiedniego zajęcia na lato. Wiadomość w Redakcji.
2—1

Osoba starsza, posiadająca pewną sumę hipoteczną, znająca jęz. francuski i niemiecki, przyjmie miejsce jako wychowawczyni dzieci, pielęgniarzka, lektorka lub t. p. Wymagania b. skromne. Wiadomość w Redakcji.
2—2

Do sprzedania domek drewniany, ogrodzony, z obórką i ogrodem półmorgowym. Wiadomość: Biała Podl., ul. Łomazka 23.
3—3

ZAKŁAD LECZNICZY

dla chorych na

NOS, GARDŁO i USZY

Dr. W. Gumińskiego

Warszawa,

ul. Emilji Plater 35 m. 3, tel. 81-65.

Tadeusz Rybiński

w imieniu właścicieli

przeprowadza parcelację majątków ziemskich, układy serwitutów i t. p.

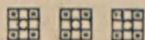
BIAŁA PODLASKA, ul. Reformacka Nr 3, II p.

Zastać można od 9—1 i od 3—6 po poł.

PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

z n. o.

w Białej Podlaskiej



- a) pośredniczy w operacji dyskontowej,
- b) inkasuje nadsyłane weksle komisowe, przekazy i akredytywy,
- c) przyjmuje na wszystkie Oddziały i Zastępstwa Banku Polskiego weksle i dokumenty inkasowe,
- d) przyjmuje wkłady oszczędnościowe dobrze oprocentowane, poczynsz od najdrobniejszych sum,
- e) załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Adres: Biała Podl. ul. Warszawska 5 gmach własny, tel. 99.

UWAGA!

UWAGA!

Na nadchodzące lato!

Wielka okazja dla czytelników „Podlasiaka“

Każdy, który się chce ubrać wraz z rodziną ładnie i tanio, niech napisze do firmy

„POLSKA OSZCZĘDNOŚĆ“ w ŁODZI,

która wyśle wam o połowę taniej, niż w waszych miejscowościach, cały komplet towarów składający się z 26 sztuk resztek, tylko za 33 zł. a mianowicie: 3 mtr. podwójnego towaru na ubranie męskie lub palto damskie w dobrym gatunku, 3 i pół mtr. batystu w najładniejszych deseniach na całą suknię damską, płótno białe na koszulę męską lub damską, na 1 stanik damski, na 1 fartuch damski, 2 letnie chustki na głowę, w najładniejszych kwiatach turkackich, 1 ręcznik serwetowy w desenie, 12 męskich i 6 damskich chusteczek batystowych do nosa. **Wszystko to wysyłamy tylko za 33 zł.** po otrzymaniu listownego zamówienia, (płaci się przy odbiorze towaru).

UWAGA: Ci zaś, którzy nadesłał zaraz 33 zł. nie placą kosztów opakowania, ani opłaty pocztowej. Zapewniamy, że otrzymanym towarem każdy będzie zadowolony i pozostanie naszym klientem. Towar, który się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia adresować:

„Polska Oszczędność“

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 36.

Egz. od roku 1919.

DRUKARNIA

WYDZIAŁU POWIATOWEGO

w ŁUKOWIE, z. Siedlecka, telefon 43.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące:

Czasopisma, Dzieła, Broszury, Cenniki, Sprawozdania, Cyrkularze, Rachunki, Kwitariusze, Tabele, Bilety wizytowe, Afisze, Programy, Zaproszenia, Klepsydry i t. p.

Na składzie wszelkie druki p/g najnowszych wzorów dla

Wydziałów Powiatowych, Kancelaryj parafialnych, Magistratów i Urzędów gminnych.

Wykonanie staranne i punktualne.

CENY NISKIE.

Zamówienia pozamiejscowe odwrotną pocztą.

Na żądanie wysyłamy kosztorysy bezpłatnie.

Polecając powyższą placówkę poparciui zainteresowanych osób oczekujemy cennych zamówień

Zarząd drukarni.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „PODLASIAKA“.

Zarząd Spółdzielni Kółka Rolniczego w Białej Podlaskiej.

Na zasadzie art. 18 Statutu zawiadamia pp. Uczestników o zwyczajnym

WALNEM ZGROMADZENIU,

mającym się odbyć w dn. 17 maja r. b. o godz. 1-ej po poł. w lokalu kina „Miraz” w Białej Podlaskiej, z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego Zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdzielni za rok oper. 1924.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, wyłonionej na Ogólnym Zebraniu w dn. 5-ym kwietnia r. b.
5. Zatwierdzenie bilansu i rachunku Strat i Zysków za r. 1924, oraz sposobu pokrycia Strat.
6. Zatwierdzenie bilansu otwarcia w zlot.
7. Określenie wysokości i terminu wpłat udziałów.
8. Zmiana Statutu w związku z powyższymi sprawami.
9. Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na r. 1925.
10. Wybór Członków Zarządu i Rady Nadzorczej.
11. Wolne wnioski.

Zarząd Spółdzielni Kółka Roln. w Białej-Podl.

Uwaga! W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, dostatecznej do powzięcia prawomocnych uchwał, odbędzie się **w godzinę później t. j. o 2-ej po poł.** następne zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

BAZAR KRAJOŹY

WITOLD WĘGLIŃSKI i S-ka
BIAŁA PODL., Rynek 1. (róg Miedzyrzeckiej)

po bogatym zaopatrzeniu magazynu we wszelkie nowości

:: poleca na sezon letni ::

kamgarny, sukna, gabardyny, krepy, korty, rypsy, welwety, wszelkie wełny kostjumowe i sukniowe, krepony, etaminy, krepdeszyny, woale, opale, satyny gładkie i deseniowe, kretony w najmodniejszych deseniach, zefiry, oxfordy, białe płótna, obrusy czysto lniane i bawełniane, wielki w najmodniejszych deseniach wybór zagranicznych chusteczek na głowę, konfekcję damską i męską oraz wszelką galanterję po cenach niskich i konkurencyjnych.

Obejrzenie towaru nie zobowiązuje do kupna.

Redaktor i Wydawca: Piotr Rybski.

KACZOREK I CHECIŃSKI Sp. z ogr. odp.
w WARSZAWIE.

LUSTRA **SZYBY**

Biuro i składy: Hoża 41. Tel. № 111-52.
Fabryka luster: Hoża 50.

Hurt. Ceny konkurencyjne. Detal.

SKŁAD ROLNICZY

M. DOMAGALSKI

w Białej Podlaskiej, ul. Kolejowa № 5.

poleca na sezon:

Pługi jedno i więcej skibowe, kultywatory, brony sprężynowe, siewniki rzędowe, parniki Ventzkiego, kieraty — młocarnie, mianowicie szerokomłotne „Kutnowianka“, kutnowskie, siewniki do sztucznego nawozu, wialnie, młynki, sieczkarnie i t. d.

UBEZPIECZENIE OD GRADOBICIA

na bardzo dogodnych warunkach, jak poniżej:

- 1) Najwyższe rabaty za lata bezgradowe, wzrastające po 5%, aż do 50%.
- 2) Niezależnie od powyższego rabatu, 10% ustępstwa w razie zawarcia umowy 6-letniej.
- 3) Niepobieranie żadnych dopłat w końcu roku, ponad wymienione na polisie, przy umiarkowanych taryfach.
- 4) Znaczny kredyt wekslowy do 1 października, — przyjmuje

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń

Sp. Akc.

założone w 1870 r.

Warszawa, Jasna Nr. 4.

Fundusze gwarancyjne Towarzystwa w d. bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1924 r. przewyższają zł. 10,000,000.

Ponadto T-wo jest właścicielem 11 nieruchomości, położonych: 3 w Warszawie, 1 w Białymstoku, 1 w Bydgoszczy, 1 w Gdańsku, 1 w Lwowie, 1 w Poznaniu, 1 w Sosnowcu, 1 w Wilnie i 1 w Katowicach.

T-wo posiada Oddziały prowincjonalne: w Warszawie, w Gdańsku, w Katowicach z Jeneralną Reprezentacją w Krakowie, we Lwowie, z Inspektoratem w Równem, w Łodzi, w Poznaniu, w Sosnowcu i w Wilnie, z ekspozyturą T-wo w Białymstoku.

Reprezentacje i Agentury we wszystkich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej.

Agentura w Białej Podlaskiej: **Janina Bielkiewiczowa, Warszawska 5, Okręgowe Towarzystwo Rolnicze.**

Drukarnia Wydziału Powiatowego w Łukowie.